

W oczekiwaniu na Antychrysta



Eschatologia większości ewangelicznych społeczności wyznaniowych jest nakierowana na państwo Izrael oraz na nową świątynię, jaka podobno ma zostać wybudowana w Jerozolimie. Wielu znanych duchownych i publicystów głosi, że zbliżamy się do czasu objawienia się biblijnego *Antychrysta*, którego nadejście zapowiadają proroctwa – głównie proroctwa Daniela (7,7.8.20-26; 8,23-25; 9,24-27) i Apokalipsy (13,1-10; 17,8-1400. Tenże *Antychryst*, wspierany w swych zbrodniach przez *Fałszywego Proroka* (wg Ap 17,11-17) wprowadzi na całej Ziemi absolutny terror, zmuszając wszystkich do bałwochwalczego podporządkowania się swej woli. Narzędziem terroru będzie przede wszystkim oznakowanie komputerowe każdego mieszkańca planety. Zdaniem gorących propagatorów tej koncepcji, małżeństwa Dawida i Ellen Witt,

„Dokona się to poprzez wytatuowanie każdej osobie praktycznie niewidocznego znaku, o którym mówi Biblia jako o znaku Antychrysta **666** na czole lub ręce każdego człowieka. [...] Robiąc zakupy, klient [będzie] przesuwiał rękę pod specjalnym urządzeniem i kwota zakupu [będzie] podawana do banku, zaś stamtąd w formie należności przekazywana do sklepu.”¹⁾

– Kto tego znaku mieć nie będzie, niczego ani nie kupi, ani nie sprzeda, co znów ma jakoby wypełnić proroczą zapowiedź Apokalipsy 13,16.17.

Działalność tego *Antychrysta* ma mieć podobno bliski związek z nowo wybudowaną świątynią jerozolimską, a trzeba wiedzieć, że przygotowania do jej wybudowania i przywrócenia kultu są zaawansowane. Zwolennicy i rzecznicy tej koncepcji eschatologicznej pasjonują niesamowicie się tym tematem, m. in. są masowo wytwarzane i rozpowszechniane kasety video, które opisują stan przygotowań do tej budowy. – Gdy świątynia

już stanie, a starotestamentowa służba w niej zostanie przywrócona, „w połowie tygodnia” (Dan 9,27) *Antychryst* zniesie jej ofiary, co – jak się twierdzi – będzie największym z jego przestępstw! W tym momencie terror jeszcze się wzmoże, gdyż *Fałszywy Prorok* (którym ma podobno być Żyd) zmusi cały świat do bałwochwalczego uwielbienia *Antychrysta*...

„Ale nie wszystko będzie szło po myśli *Antychrysta*. Podczas siedmiu lat ucisku ziemia doświadczy sądu Bożego, i *Antychryst* nie będzie w stanie go powstrzymać. Ostatnie trzy i pół roku będzie okresem wielkiego ucisku, kiedy to w niewypowiedzianych cierpieniach zginie jedna trzecia ludzkości. Te właśnie okoliczności zmuszą władców z Północy, Wschodu i Południa do buntu przeciw *Antychrystowi*. Wybuchnie krwawa wojna znaczone bitwami takimi jak Armagedon w Izraelu. Właśnie podczas tej wojny nastąpi Powtórne Przyjście Jezusa Chrystusa. Nie będzie to tym razem przyjście ciche, niewielu ludziom wiadome; będzie to żywiołowe wydarzenie, odbywające się na oczach mieszkańców całej Ziemi (obserwujących je być może na żywo na ekranach telewizorów). Po Drugim Przyjściu Chrystusa wojna zostanie przerwana, wszyscy zaś niewierzący uśmierceni...”²⁾

„Ale właśnie po owych 3,5 latach przyjdzie Pan Jezus Chrystus; On sam wkroczy do świątyni i *<najświętsze zostanie namaszczone>*...”³⁾

„Jednym z głównych celów Powtórnego Przyjścia Chrystusa będzie zniszczenie *Antychrysta*, *<którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjścia swego>* (2 Tes 2,8)...”⁴⁾

Od tej chwili – głoszą wskazani autorzy – rozpocznie się okres Millenium,

„[...] w którym Chrystus będzie osobiście władał na Ziemi. Nastąpią pewne zmiany geologiczne. Jerozolima na przykład stanie się miastem portowym; rozstąpienie się uskoku

tektonicznego (istniejącego dziś) spowoduje bowiem połączenie miasta z Morzem Śródziemnym. Wszystkie zwierzęta, tak jak kiedyś w Ogrodzie Eden, staną się na powrót roślinożerne, zaś Duch Boży będzie pouczał serce każdego człowieka o Bogu. Nastanie czas prawości i autentycznej sprawiedliwości. Choć do Tysiącletniego Królestwa wejdą tylko wierzący, to w ciągu tysiąca lat jego istnienia na świat przyjdzie wielu, którzy nie zechcą uwierzyć. Pod koniec okresu tysiąca lat zostanie wypuszczony Szatan. Zwiedzie niewierzących, prowokując ich do ostatniej wojny, której kres położy sam Chrystus.

Po zakończeniu okresu Tysiącletniego Królestwa, Bóg rozpocznie sąd nad wszystkimi niewierzącymi, tzw. *Sąd na Wielkim Białym Tronie*. Sędzią będzie Jezus Chrystus. Każdy niewierzący zostanie osądzony za swoje czyny i wtrącony w określone miejsce w *Jeziorze Siarki i Ognia*, popularnie nazywanym <piekłem>. Wszyscy wierzący otrzymają nowe, zmartwychwstałe ciała. Stara ziemia i jej otoczenie zostaną zniszczone, Bóg stworzy natomiast nowe niebo i nową ziemię. Na ziemi pojawi się *Nowa Jerozolima*, do której wejdą wszyscy wierzący, aby na zawsze zamieszkać tam z Jezusem Chrystusem. Popularnie nazywa się to <niebem>. Miasto będzie mierzyć około 3000 km x 3000 km x 3000 km (być może będzie w kształcie wysokiej góry)..." 5)

Skąd się wzięła taka koncepcja *Antychrysta*?

Naszkicowana powyżej eschatologia nie ma podstaw biblijnych, gdyż opiera się na prorocत्वach, które spełniły się już przed wiekami; odnośnienie ich do nadchodzących wydarzeń jest bałamutne i całkowicie bezzasadne.

Bo jak można proroczy opis powstania, przestępczej działalności, a potem sądu Bożego nad „*małym rogiem*” z rozdziału 7. prorocत्वa Daniela – którym zgodnie ze specyfikacją prorocत्वą i spełnieniem historycznym jest Rzym papieski – odnosić do przyszłości? Jak można 8. rozdział tego prorocत्वa, opowiadający o przestępstwach i gwałtach Antiocha

IV Epifanesa (greckiego króla, który w połowie II wieku przed Chrystusem dopuścił się potwornej zbrodni na świątyni jerozolimskiej i na Żydach), odnosić do przyszłej działalności *Antychrysta*? To samo dotyczy II Listu do Tesaloniczan rozdział drugi oraz odpowiednich fragmentów Apokalipsy (r. 13. i r. 17.).

Ale nie tylko to. **Sprawą ważniejszą jest to, że lansowana przez cytowanych wyżej autorów koncepcja *Antychrysta*, którym ma być jakaś zbrodnicza jednostka w przyszłości, wybiela rzeczywistego *Antychrysta*, nazwanego w Biblii „*Babilonem*” oraz „*wszeteczną, matką wszetecznic i obrzydliwości ziemi*”, która jest „*pijana krwią świętych i krwią męczenników Chrystusowych*”(Obj 17,1-6)! Bo specyfikacje proroczo-historyczne nie pozostawiają cienia wątpliwości co do tego, że pod tymi symbolami Biblia przedstawia **papieski Rzym**. Narzuca się pytanie: Czyżby chodziło o ukrycie tej oczywistej prawdy?**

– Z jednej strony byłoby to zaskakujące, bo jak to: protestanci osłaniają splamioną tyłu zbrodniami instytucję?! Z drugiej jednak strony, dziś, w dobie ekumenizmu, protestanci wyczyniają tak dziwne rzeczy, że wszystko jest możliwe...

– Jednak nie jesteśmy skazani na domysły. Okazuje się bowiem, że owa <protestancka koncepcja antychrysta>, nie jest wcale... protestancka! Rzeczywistym jej autorem jest katolicki jezuita, **Francisco de Ribera** z Salamanki, który w roku 1590 opublikował swoją <futurystyczną metodę> interpretacji proroctw i zapowiedział, że *Antychryst* nadejdzie dopiero w końcu czasu! **A pracę nad tą koncepcją Francesco de Ribera podjął na zlecenie papieża, które wówczas (był to XVI wiek!) gwałtownie poszukiwało jakiejś alternatywy dla ujawnionej właśnie przez Reformatorów prawdy, że to ono jest *Antychrystem*** (czytaj materiał na stroniej ...pt. „Kto ukrył antychrysta?”)! Do kościołów protestanckich trafiła ona poprzez Edwarda Irving’a, Johna Derby’ego i Cyrusa Scofield’a. I tu została uznana za prawdziwą.

– Pozostaje pytanie: **Dlaczego protestanci ulegają tej mistyfikacji i jezuickie wymysły prezentują jako prawdę Słowa Bożego?!...**

I kolejna sprawa: rozdzielenie proroczego okresu „70. tygodni” z prorocstwa Daniela 9,24-27.

Proponowana przez autorów wyżej przedstawionej eschatologii <prorocka parenteza>, czyli oddzielenie „ostatniego [70] tygodnia” od poprzedzających go „69. tygodni” – i to, bagatela, o ponad dwa tysiące lat – jest zabiegiem równie nieuprawnionym, co pozbawionym sensu. Ale za to z ogromnymi konsekwencjami. Teologicznymi. Zmusiła ich bowiem do podniesienia kwestii odbudowy świątyni izraelskiej i przywrócenia starotestamentowego systemu ofiarniczego, który potem rzekomy Antychryst ma usunąć, co jakoby będzie jego wielkim przestępstwem!

A przecież, gdy w momencie śmierci Pana Jezusa Chrystusa na Golgocie, zasłona świątynna rozdarła się „od wierzchu aż do dołu” (Mt 27,50.51), nastął czas nowotestamentowej Rzeczywistości, a w niej Duchowej Świątyni Niebieskiej – „Świątyni Ciała Jezusa Chrystusa” (Jan 2,19-22; 1 Kor 3,17.17; Ef 5,30), która zbudowana na Nim oraz prorokach i apostołach (1 Kor 3,11; Ef 2,19-22), jest jedyną świątynią uznawana przez Boga. Jaki zatem sens miałyby przywrócenie starotestamentowej świątyni i odnowienie jej służby?! Przecież jest to cofanie się do epoki Starego Przymierza, co starotestamentowych cieni, ostatecznie wypełnionych w Jezusie Chrystusie (por. Kol 2,16.17; Hbr 10,4-10)! **Sam fakt wybudowania takiej świątyni i odnowienia symbolicznej służby, byłby ciężkim nadużyciem, powrotem do „słabych i nędznych żywiołów” (Gal 4,9.10), a tym samym zakwestionowaniem jedynej i w pełni wystarczającej Ofiary Jezusa Chrystusa (Hbr 10,11-18)! I to nie rzekomy Antychryst, znosząc tę służbę, byłby winien grzechu wobec Boga i Chrystusa, ale ci, co tę świątynię i jej służbę by przywrócili!** – Czy z tego oczywistego faktu protestanci, którzy uznają się za biblijnie wierzących chrześcijan, nie

zdają sobie sprawy?

O kim pisał prorok Daniel?

A. Rozdział siódmy proroctwa.

Siódmy rozdział proroctwa Daniela opisuje najdłuższy okres historyczny. Zaczyna się bowiem od wprowadzenia państwa neo-babilońskiego (607-538) i prowadzi poprzez Medo-Persję (538-331), Grecję (331-168), Imperium Romanum (168 przed Chr. – do 476 po Chr.), do powstania i działalności „małego rogu”, którym jest Rzym papieski.

To właśnie ów „*inny, mały róg*” targnął się na Boże Prawo (w. 25 – zmiana Dekalogu!) i mordował dzieci Boże (w. 21). A gdy się dopełnił czas zbrodni, Bóg skazał go na stopniowe wyniszczenie począwszy od Wielkiej Reformacji – aż dojdzie swego kresu (w. 26).

B. Rozdział ósmy proroctwa.

Tutaj opisana została zbrodnicza działalność greckiego króla północnego państwa Seleukidów, Antiocha IV Epifanesa, który w latach 167-164 przed Chrystusem na okres ponad trzech lat uniemożliwił składanie ofiar, sama świątynie splugawił i dopuścił się wielu aktów gwałtu i przemocy na Izraelitach. Po tym okresie, wskutek powstania Machabeuszy, Antioch został pokonany i zmarł dotknięty <palcem Bożym>, zaś świątynia została oczyszczona i przywrócono w niej służbę Bożą.

C. Rozdział dziewiąty proroctwa.

Okres „70. tygodni” nie może być rozdzielony z tej prostej przyczyny, że konsekwentnie opowiada o *ciągu wydarzeń* z życia Mesjasza. Najpierw zapowiada czas Jego przyjścia w ciele (w. 24 i 25), potem Jego śmierć (w. 26), a następnie skupia się na Jego działalności: mówi, że poprzez przymierze Mesjasz ratuje Żydów (w. 27a), że znosi starotestamentowe ofiary i liturgię świątynną (w. 27b), a w końcu zapowiada

zniszczenie świątyni i Jerozolimy przez wojska rzymskie (w. 27c).

– Wiadomo, że Pan Jezus Chrystus wystąpił jako Nauczyciel w oznaczonym czasie, to jest po „69. tygodniach” (483 latach) od oznaczonego w proroctwie (w. 25) dekretu króla Artakserksesa, zezwalającego Żydom na odbudowę Jerozolimy (rok 457 przed Chr.). Okres ten skończył się ok. roku 27. po Chrystusie.

– Wiadomo także, że w okresie Swej, trwającej **3,5 roku** służby, skoncentrował się przede wszystkim na „**wzmocnieniu przymierza**” (por. Dan 9,27 w przekładzie BG) Izraelitów z Bogiem. Wtedy wysyłał uczniów wyłącznie do Żydów (Mt 10,5.6), by uratować kogo tylko było można z tego ludu. Potem, po swoim zmartwychwstaniu, wciąż dbając o ten naród, nakazał uczniom zwiastować Ewangelię w kolejności: Jerozolima, Judea, a potem: Samaria i cały świat (DzAp 1,8). W ten sposób przez drugą połowę „ostatniego tygodnia”, czyli przez kolejne **3,5 roku**, nadal trwało ratowanie przede wszystkim Żydów.

– Jako Nauczyciel Jezus Chrystus działał przez 3,5 roku, a więc przez „pół tygodnia”, a potem umarł, czyniąc kres systemowi ofiarniczemu w świątyni (Mt 27,50.51; Hbr 10,1-18).

– Ostatnia część proroctwa (w. 27c) mówiła: „[...] *lud księcia, który wkroczy, zniszczy miasto i świątynię...*” (w. 26), a „...*w świątyni stanie obraz obrzydliwości, który sprawi spustoszenie...*” (w. 27).

Proroctwo wypełniło się po kilkudziesięciu latach, gdy Rzymianie zdobyli Jerozolimę i spalili świątynię, a na miejscu [kiedyś] świętym zatknęli swoje znaki zwycięstwa – rzymskie orły, które dla Żydów były obrzydliwym znakiem bałwochwalstwa!

O kim pisał ap. Paweł?

Już za dni apostołów zaczęły się w Kościele pojawiać niebezpieczne trendy i zjawiska, które w konsekwencji miały

doprowadzić do pojawiania się odstępstwa od czystych chrześcijańskich zasad. Dostrzegał to wyraźnie ap. Paweł, i podczas spotkania ze Starszymi zborów Efeskich w Milecie, wypowiedział te znamienne słowa:

„Miejcie pieczę o samych siebie i o całą trzodę, wśród której was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli zbor Pański, nabyty własną jego krwią.

Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzające trzody. Nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą.” (DzAp 20,28-30).

Potem, kiedy pisał swój Drugi List do Tesaloniczan, obejmując proroczym spojrzeniem całą historię Kościoła, ponownie nawiązał na ten wątek:

„Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo Dzień Pański nie nastanie pierwiej, zanim nie przyjdzie odstępstwo i nie objawi się człowiek niegodziwości, syn zatracenia. Przeciwnik, który wynosi się ponad wszystko, co się zwie Bogiem lub jest przedmiotem boskiej czci, a nawet zasiądzie w świątyni Bożej, podając się za Boga.

Czy nie pamiętacie, że jeszcze będąc u was, o tym wam mówiłem?

Albowiem tajemna moc nieprawości już działa, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola. A wtedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem swojego przyjścia.

A ów niegodziwiec przyjdzie za sprawą szatana z wszelką mocą, wśród znaków i rzekomych cudów. I wśród podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginąć, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić.

I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłęd, tak iż wierzą kłamstwu. Aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości” (2 Tes 2,3-12).

Wszyscy, którzy w powyższym fragmencie Słowa Bożego widzą przyszłego Antychrysta z trzema magicznymi szóstkami kodu komputerowego (666), rozumują zaiste przedziwnie. **Jakby w dziejach chrześcijaństwa ważny był tylko krótki okres Kościoła Apostolskiego (I wiek po Chrystusie), a potem długo, długo (przez ponad osiemnaście stuleci!) nic się nie działo – aż wreszcie u schyłku XX lub nawet na początku XXI wieku EKSPLOZJA! Pojawia się Antychryst!!!**

Nie tak rzecz widział i oceniał ap. Paweł. I nie tak się potoczyła historia Kościoła Bożego. **„Tajemna moc nieprawości”** zaczęła działać już za dni Apostoła Narodów, co on stwierdza bardzo wyraźnie (w. 7). Ale zło nie mogło wówczas rozwinąć skrzydeł, gdyż był ktoś, kto wtedy bardzo skutecznie **„przeszkadzał”**. Oczywiście, byli to naoczni świadkowie słów i czynów Jezusa Chrystusa – Apostołowie. Ich obecność i świadectwo, stanowiło oparcie dla Bożej Prawdy. Wystarczy chociażby przypomnieć tzw. pierwszy sobór apostołski i podjęte tam decyzje, umożliwiające wstęp do Kościoła nawróconych z pogan (por. DzAp r. 15.), czy rolę ap. Pawła w kształtowanie nauki i jego oddaną, radykalną obronę czystości Ewangelii (por. Gal 1,6-9). On sam przecież powiedział w Milecie: **„Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne”** (DzAp 20,29)...

Ale czas Apostołów przeminął. Nastął czas Ojców Kościoła. A wtedy odstępstwo zaczęło rozwijać skrzydła. I chociaż jeszcze przez ponad dwieście lat – to jest do edyktu tolerancyjnego Dioklecjana (r. 313) – z powodu prześladowań, Kościół trwał jeszcze we względnej jedności, to jednak od wewnątrz drążyły go już liczne i groźne herezje.

Sytuacja zmieniła się dramatycznie na niekorzyść od czasu Konstantyna Wielkiego, wskutek zdumiewającej metamorfozy chrześcijaństwa, które na przestrzeni zaledwie kilkudziesięciu lat, z ubożego i prześladowanego „Kościoła katakumb”, przekształciło się w **religię panującą** w Imperium Rzymskim! Kościół stał się katolicki (= powszechny), ale przestał być Kościołem Chrystusowym!

W tamtym czasie rozpoczęły się spory o godności i zaszczyty, o ziemskie bogactwa i władzę nad współwierzącymi. W rywalizacji pięciu głównych centrów chrześcijańskich (patriarchatów) – Jerozolimskiego, Antiocheńskiego, Aleksandryjskiego, Konstantynopolskiego i Rzymskiego – na czoło wysuwają się dwa: Konstantynopolski i Rzymski. Ten ostatni, działając w zachodniej części Imperium, po jej upadku w roku 476, zyskuje na znaczeniu i odtąd biskupi Rzymu sięgają po coraz większe zaszczyty. Biskup Rzymu otrzymuje tytuł „Papa” („Ojciec” – „Ojciec Święty”) i rości sobie pretensje do zwierzchnictwa nad całym Kościołem.

Kościół katolicki kierowany przez papieży, dopuścił się ciężkich nadużyć wobec Prawdy Bożej. Okres średniowiecza, to czas totalnego odejścia od czystej nauki Chrystusowej i od biblijnej moralności. Papieże bluźnierczo przywłaszczyli sobie tytuły i godności zastrzeżone wyłącznie dla Boga, zmienili naukę, wprowadzili niebiblijne, pogańskie wierzenia i kultury, święta i zwyczaje. Katolicyzm dopuścił się także rzeczy niesłychanej – zmiany Dziesięciorga Bożych Przykazań! Z Dekalogu usunięto II przykazanie, rozdzielono X i zmieniono treść IV przykazania.

Papiestwo zdobyło także władzę świecką i władzę świecką (*Państwo Kościelne* – założone w roku 756, a zlikwidowane Włochy w roku 1870). Szczytowym osiągnięciem papiestwa jest zdobycie w okresie od XI do XIV wieku zwierzchności nad wszystkimi państwami europejskimi, która przeszła do historii pod nazwą *supremacji papieskiej*. Wtedy to papieże zrzucają królów i mianują królów, i według swej woli rozstrzygają

wszelkie spory i wypowiadają się autorytatywnie we wszystkich sprawach. – ***Roma locuta, causa finita!*** (Rzym przemówił, sprawa skończona) – opisali ten czas historycy.

Spójrzmy teraz na bluźnierstwa papieży i na przywłaszczone sobie przez nich bezprawnie tytuły i godności:

* „Wszystkie imiona, które w Piśmie Świętym odnoszą się do Chrystusa, wyrażając Jego zwierzchnią władzę nad Kościołem, przysługują także papieżowi” – stwierdził kardynał Bellarmin (1542-1621), beatyfikowany w 1923 r. przez papieża Piusa XI. 6)

* „Papież posiada tak wielkie dostojęstwo i majestat, że nie jest tylko zwykłym człowiekiem, ale jest jakby Bogiem i zastępcą Boga („*non sit simplex homo, sed quasi Deus, at Dei vicarius*”)... Papież dysponuje tak wielkim autorytetem, że może modyfikować, wyjaśniać i interpretować nawet prawa Boże.” – twierdzi L. Ferraris. 7)

* „Na tej ziemi zajmujemy miejsce Boga Wszechmocnego” – wpada w zachwyty nad swą władzą Leon XIII. 8)

* „Gdyby w jednym konfesjonale siedział Chrystus, a w drugim kapłan, to żaden z nich nie odpuszczałby więcej grzechów niż drugi (św. Alfons). Nazywamy też dlatego spowiednika <ojcem duchownym>, ponieważ zastępuje Ojca niebieskiego...” – poucza prof. F. Spirago. 9)

Zgodnie z naszym rozumieniem, Pismo Święte i fakty historyczne nie pozostawiają cienia wątpliwości co do tego, że „*człowiekiem grzechu, synem zatracenia*” jest papieństwo, jako instytucja, i poszczególni papieże jako jednostki. Uzurpacja władzy, jaka nigdy nie została dana żadnemu człowiekowi, nadużywanie imienia Bożego dla niskich celów, fałszowanie nauki Jezusa Chrystusa, bałwochwalstwo, bluźnierstwa, i wreszcie niewyobrażalne zbrodnie systemu papieskiego usuwającego ze swej drogi wszystkich swoich religijnych i politycznych przeciwników, opinię tę całkowicie uzasadniają.

„Człowiek grzechu” wyrósł istotnie w Bożej Świątyni – w Kościele Bożym – wyłonił się przecież z pierwotnego, czystego chrześcijaństwa. Ale skaził to chrześcijaństwo, zajął w nim miejsce Boga i aż dotąd odbiera boską cześć, mając miliony łatwowiernych ludzi i prowadząc ich w coraz większe bałwochwalstwo.

0 czym ap. Jan pisał w Apokalipsie?

A. Rozdział trzynasty.

Rozdział 13. Apokalipsy wprowadza najpierw „**zwierzę wychodzące z morza**”. Jest to symbol **Imperium Pogańskiego Rzymu**, kolejna potęga, która wyłoniła się z „*morza narodów*”.

W prorocztwie Daniela potęga ta została przedstawiona jako „*zwierzę straszne i groźne, i nadzwyczaj silne; miało ono potężne żelazne zęby; pożerało i miażdżyło, a co pozostało, deptało swoimi nogami, było ono inne aniżeli wszystkie poprzednie zwierzęta, a miało dziesięć rogów*” (Dan 7,7). Warto zauważyć, że w odróżnieniu od poprzedzających „zwierząt” („lew” – Babilonia; „niedźwiedź” – Medo-Persja; „lampart” – Grecja), potwór symbolizujący Rzym, nie ma swego odpowiednika w świecie zwierząt, a dlatego Daniel nie przyrównał go do żadnego znanego zwierzęcia. Jest **hybrydą** – w której jest coś z lwa, coś z niedźwiedzia i coś lamparta (Obj 13,2), jest prześladowczą potęgą, której działania inspirowane „*smok*” – szatan.

Ap. Jan przedstawia dramatyczną historię Imperium Romanum, koncentrując się przede wszystkim na rzymskich prześladowaniach pierwotnego chrześcijaństwa (w. 1-10).

Potem Jan zobaczył „**inne zwierzę, wychodzące z ziemi, które miało dwa rogi podobne do baranich, i mówiło jak smok**” (w. 11). Nie jest to nowa potęga polityczna, lecz ten sam Rzym od czasów Konstantyna Wielkiego (po edykcji tolerancyjnej Dioklecjana z roku 313), który przybrał pozór chrześcijaństwa („*dwa rogi podobne do rogów Baranka*” – BT), ale ze starym

szatańskim duchem i programem!

Obydwa „zwierzęta” są tym samym Rzymem, ale w jego dwóch fazach: pogańskiej i (od czasów Konstantyna) pseudo-chrześcijańskiej. W opisie Janowym znajduje się też odniesienie do dwóch części Cesarstwa – Zachodniej, ze stolicą w Rzymie i Wschodniej – ze stolicą w Konstantynopolu (zwanym „Nowym Rzymem” od czasu, gdy Konstantyn Wielki przeniósł tam stolicę Imperium).**10)**

Kościół katolicki uznaje Konstantyna za wielkiego przyjaciela i dobroczyńcę chrześcijaństwa, a Cesarstwo Rzymskie od jego czasów za swego możnego protektora. To jednak, co uznano za dobrodzieństwo, stało się przekleństwem dla Kościoła Bożego. Konstantynowi, podobnie jak kolejnym cesarzom, nie chodziło bynajmniej o wywyższenie Ukrzyżowanego i rozgłoszenie Ewangelii zbawienia, lecz o dalekosiężny interes polityczny. Realizując z żelazną konsekwencją program **„Jedna władza, jedna religia”**, Rzym dbał wyłącznie o własne dobro i budował własną wielkość (Obj 13,12.13)! **Na rzymskim ołtarzu spłonęła świętość Kościoła Chrystusowego. Powstał inny, oficjalny, państwowy Kościół, z papieżem jako głową. Przy czym autokratyczna władza i hierarchiczna struktura Kościoła katolickiego, jest odwzorowaniem systemu Cesarstwa Rzymskiego. To samo trzeba powiedzieć o wielu wierzeniach, głównie bałwochwalczym kulcie obrazów i posągów, o systemie kapłańsko-ofiarniczym, z tytułem *pontifexa maximusa* (najwyższego kapłana), który kiedyś nosili cesarowie, jako najwyżsi kapłani religii państwowej, i który – wraz z potrójną koroną (tiarą) – przyjął papież itp., itd.**

Papiestwo powstało przy czynnym poparciu Rzymu i stało się jego repliką – **„posągiem zwierzęcia”** („obrazem Bestii” – BT).

„Cesarstwo rzymskie w zasadzie nie zginęło, ale doznało tylko przeobrażenia; kiedy cesarz rzymski ustąpił z Rzymu, w Rzymie zasiadł nowy <król> ukoronowany potrójną koroną

(tiara), przyjmując tytuł, którego używali cesarze rzymscy: <Pontifex Maximus>. Dlatego też mógł papież Bonifacy VIII zawołać: <Ego sum Caesar, ego sum Imperator!>...” **11)**

Wersety od 15. do 18. w omawianym rozdziale Apokalipsy, opisują walkę, jaka „zwierzę wychodzące z ziemi” (pseudochrześcijańskie cesarstwo rzymskie) oraz „posąg zwierzęcia” (papiestwo), wydali wszystkim swoim przeciwnikom. Historia dowodzi, że terror tych dwóch potęg był totalny. **Uznanie u władzy mieli tylko ci, którzy czcili i kłaniali się „zwierzęciu” i „posągowi zwierzęcia” oraz ci, którzy przyjęli jego „znamię” („piętno” – BT) na swoją prawą rękę lub na swe czoło” (w. 15.16) – co oznaczało całkowite poddanie swoich myśli i woli („piętno na czole”) oraz całego postępowania („piętno na prawej ręce”), woli Bożych przeciwników.**

W owym czasie nikt nie mógł „**kupować ani sprzedawać**”, jeśli nie miał „**znamienia, to jest imienia zwierzęcia lub liczby jego imienia**” (w. 17). Co to oznacza? – Słowo Boże traktuje o sprawach ducha. I to w takich, duchowych kategoriach należy postrzegać „**kupowanie**” i „**sprzedawanie**”; ten szczegół proroctwa nie odnosi się do sceny przy kasie supermarketu, gdzie kupujący musi posiadać czip komputerowym z numerem zaczynającym się od liczby 666, a w przypadku jego braku odejść bez towaru. W Słowie Bożym czytamy, że zostaliśmy „**drogo wykupieni**” (1 Kor 6,20; por. 1 Ptr 1,18.19), Pan Jezus wzywa nas, aby kupić u Niego „**złota w ogniu doświadczonego, i szaty białe...**” (Obj 3,18), a Salomon apeluje: „**Kupuj prawdę, a nie sprzedawaj jej; kupuj mądrość, umiejętność i rozum!**” (Przyp. 23,23). – W tekście chodzi więc o „**kupowanie i sprzedawanie**” Bożej Prawdy – a więc o wolność (lub zakaz) jej zwiastowania i przyjmowania! W tamtym strasznym czasie nikt, kogo nie uznawał Rzym cesarów i Rzym papieży, nie miał [prawa swobodnej działalności religijnej; nie mógł głosić Ewangelii i przyjmować jej zasad! Czytanie Biblii było zakazane, a ci, którzy się nie podporządkowali, zapełniali lochy i sale tortur Inkwizycji, i płonęli na stosach. Urządzano przeciwko nim

krucjaty, niszcząc opornych ogniem i mieczem. Bo prawo działalności duchowej zastrzegli wyłącznie dla siebie przeciwnicy Boga i Jego ludu – ci, którzy mieli „znamię zwierzęcia” i jego „imię”. A jakie jest „imię zwierzęcia”?

Identyfikacja jest prosta. Zarówno „zwierzę wychodzące z morza”, jak i „zwierzę wychodzące z ziemi”, wyobrażają Rzym cesarzy. Także papieństwo, będące „posągiem zwierzęcia”, jest **rzymską** instytucją. **Wspólne imię tej trójcy brzmi: RZYM.** Dlatego katolik zapytany o swoją konfesyjną przynależność, jeśli wyraża się ściśle, odpowiada: Jestem **rymskokatolikiem**.

I jeszcze słowo o „**liczbie jego imienia**”, która jest równocześnie „**liczbą człowieka**”, a więc jednostki. Niewątpliwie chodzi tu o greckie słowo *LATEINOS* (Rzymianin), dające w podsumowaniu liczbę 666 (L=30, A=1, T=300, E=5, I=10, N=50, O=70, S=200).

B. Rozdział siedemnasty.

Siedemnasty rozdział prezentuje skróconą wersję rozdziału trzynastego, z pominięciem wielu występujących tam szczegółów, a równocześnie rozwija nowe wątki. Przede wszystkim jednak zapowiada sąd nad Bożymi przeciwnikami.

Rzym cesarów nadal jest „zwierzęciem”, ale Rzym papieży wyobraża tam „**wszetecznicę, która rozsiadła się nad wielu wodami**” (w. 1-3). Wprowadzenie miejsce „posągu zwierzęcia” owej „wszetecznicy”, ma swe uzasadnienie: chodzi o podkreślenie duchowego charakteru działalności tej postaci. Bo w Biblii „niewiasta” jest symbolem Kościoła, z zaznaczeniem, że „czysta niewiasta” oznacza święty lud Boży (2 Kor 11,3; Obj 12,1; por. Ef 5,23.24.31.32), a cudzołożna, wszeteczna „niewiasta”, oznacza Kościół odstępczy (Obj 17,1.2; por. Ezech 23,1-4).

O fuzji tych dwóch Rzymów ap. Jan mówi dobitnie w w. 3: „**Widziałem kobietę siedzącą na czerwonym jak szkarłat zwierzęciu**” – to Rzym niesie „wszetecznicę”, albo mówiąc

wprost: wyniósł ją do znaczenia, godności i tytułów, przekazując jej swoje dziedzictwo (porównaj w rozdziale 13: papieżstwo jako „obraz bestii”!). Działalność religijno-polityczna „wszetecznicy” i jej zbrodnie, jakich się dopuściła wobec ludu Bożego, zostały opisane w wersetach od 4. do 6.

W dalszej części rozdziału posłaniec Boży, który jest przewodnikiem Jana, wyjaśnia apostołowi złożone dzieje Rzymu na przestrzeni wieków (w. 7-11), a potem opisuje los „wszetecznicy”, którą od pewnego czasu znienawidzą i będą niszczyć jej dawni adoratorzy (w. 12-18). Znajdujemy tutaj nawiązanie do proroctwa Daniela r. 7. i występujących tam w symbolu „dziesięciu rogów” **dziesięciu państw**, które w roku 476 rozdzieliły pomiędzy siebie terytorium Zachodniego Rzymu. Państwa te (Zachodnia Europa) do pewnego czasu były poddane „wszetecznicy” (okres tzw. *supremacji papieskiej*), i wykonywały jej wolę, walcząc z Barankiem i Jego ludem (w. 12-14). Ale potem sytuacja się zmieniła i dawni wasale znienawidzili i niszczą „wszetecznicę” (w. 15-17).

* * *

Czy ci z protestantów, którzy dopiero oczekują nadejścia Antychrysta, zdają sobie sprawę, że chronią rzeczywistego Antychrysta – odstępczy i zbrodniczy system odpadłego Kościoła? Myślę, że wielu z nich nie jest tego świadomych. Ale czas już, by sobie to uświadomili!

Przypisy:

- 1) Dawid i Ellen De Witt, *Przegląd biblijnego proroctwa*, w: Tymoteusz, nr 1/94, s. 6.
- 2) Ibid.
- 3) „70 tygodni Daniela”, w: Droga, Prawda, Życie, Nr 4/96, s. 3.

- 4) Dave Hunt, *Na kogo czekamy?*, w: Tymoteusz, nr 3/95, s. 9.
- 5) Dawid i Ellen Witt, źr. cyt. s. 7.
- 6) W.A. Spicer, *Our day in the light of prophecy*, s. 97.
- 7) „*Prompta Bibliotheca*”, t. IV, s. 25-29).
- 8) Encyklika z dnia 20.VI.1894 r. cyt. za: W.A Spicer, dz. cyt. s. 149.
- 9) Ks. dr. prof. Franciszek Spirago, *Katechizm Powszechny*, t. III, s. 182.
- 10) Jest to bardzo ważna informacja, gdyż Rzym Zachodni (zachodnia część Imperium) upadła w roku 476, zaś Rzym Wschodni przetrwał do roku 1453.
- 11) K. Bulli, *Księga Daniela*, s. 272.273.